

Konwersja kredytów w obcych walutach opłaciła się!

22 czerwca 2015

Prawie pół roku po wejściu na Węgrzech w życie ustawy o automatycznej konwersji kredytów w walutach obcych na walutę rodzimą obciążenie finansowe gospodarstw domowych spadło. Zgodnie z ustawą, z dniem 1 stycznia 2015r. wszystkie kredyty hipoteczne we frankach, euro i jenach zostały automatycznie zamienione na kredyty w forintach.

Jak informuje serwis wyborcza.biz, zgodnie z porozumieniem zawartym pomiędzy bankami a ekipą premiera Viktora Orbána, kurs konwersji wyniósł 256 forintów za 1 franka i 309 forintów za 1 euro (był to kurs z 7 listopada ubiegłego roku, gdyż ustawę przeforsowano już w listopadzie 2014). W niektórych przypadkach, np. gdy pożyczkobiorca otrzymuje wynagrodzenie w walucie kredytu, można było się ubiegać o pozostawienie go w dewizach, jednak zdecydowaną większość pożyczek przewalutowano.

Ekipa Orbána zdecydowała się na taki krok, by ulżyć licznym obywatelom, którzy, po zaciągnięciu kredytów hipotecznych w obcych walutach przed kryzysem 2008 r., znaleźli się potem znienacka w spirali zadłużenia. Wysokość rat gospodarstw domowych spadła o mniej więcej 20 proc., co jest korzystne także z makroekonomicznego punktu widzenia, ponieważ stymuluje popyt wewnętrzny. Wartość przewalutowanych kredytów to w sumie ponad 10 mld euro.

Posunięcie rządu Orbána wyprzedzające styczniowy skok kursu franka zyskało uznanie za granicą. Międzynarodowy Fundusz Walutowy w marcowym komunikacie pozytywnie ocenił kondycję węgierskiej gospodarki, podkreślając, że dzięki silnemu popytowi wewnętrznemu PKB wzrósł w 2014 r. o 3,6 proc., a także spadło bezrobocie.

Wprowadzeni ustawy spotkało się rzecz jasna z niechętną reakcją banków, które narzekają na straty, wynikłe z konieczności dokonywania korekt w umowach. Jednak przesunięcie obciążenia z węgierskich rodzin na pożyczkodawców wydaje się być posunięciem, które w zasadniczy sposób wpłynie na ulżenie problemom zwykłych obywateli.

Były prezes Węgierskiego Banku Narodowego, prof. György Surányi, poproszony o ocenę skutków ustawy o przewalutowaniu kredytów, mówi: „Im szybciej zostanie przeprowadzone przewalutowanie w Polsce, tym lepiej. Nawet my się spóźniliśmy. Sytuacja gospodarstw domowych znacznie poprawi się wtedy, gdy znacząco spadną raty”. Zwraca on także uwagę na fakt, że realną oszczędność na dłuższą metę da dopiero przewalutowanie w połączeniu ze zmianą oprocentowania, marży i terminów spłaty.

Styczniowe przewalutowanie na Węgrzech objęło wyłącznie pożyczki hipoteczne, ale poza nimi istnieje jeszcze problem ok. 250 tys. osób, które zaciągnęły w dewizach kredyty samochodowe lub inne kredyty konsumenckie. Rada Monetarna Węgierskiego Banku Narodowego ogłosiła na początku czerwca, że bank centralny jest gotów udostępnić bankom dewizy o wartości 1,1 mld euro na przewalutowanie również pozostałych kredytów.

Źródło: NowyObywatel.pl